

PARZĘCZEW



Rośnie wioska indiańska

W Chociszewie (gm. Parzęczew) powstaje wioska indiańska, która ma być otwarta za tydzień. Pomysł ten organizacyjnie wspiera Fundacja Rozwoju Gmin „Prym”. Trwają starania o dofinansowanie unijne na jego rozbudowę.

- Razem ze współnikiem Pawłem Roztockim prowadziliśmy wcześniej małą firmę budowlaną, ale rozłożył nas kryzys - mówi **Eulalia Białobrzaska**, jeden z inwestorów wioski indiańskiej. - Doszliśmy do wniosku, że w okolicy Łodzi brakuje ciekawych miejsc, gdzie przez cały rok dzieci mogłyby pożytecznie spędzać czas. W Fundacji Rozwoju Gmin „Prym” w Parzęczewie dowiedzieliśmy się, że powiat zgierski promuje turystykę i rekreację między Bzurą a Nerem. Pod koniec sierpnia zdecydowaliśmy się założyć park edukacyjno-rozrywkowy połączony ze zwierzyńcem. Zlokalizowaliśmy go w Chociszewie, gdzie już wcześniej kupiliśmy jeden hektar ziemi.

Zakładanie wioski spotkało się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Mężczyźni spontanicznie zgłaszali się do wykonania nieodpłatnych prac. Pomysłem zarażają się inni. Przedsiębiorstwo ogrodnicze sprzedało za pół ceny drzewka liściaste, a także iglaki.

Wioska jest już ogrodzona palisadą. Stanęło 6 tipi. Powstała stajnia dla kucy i konika polskiego, a wkrótce przybędą konie zaprzęgowe do dwóch bryczek. Gotowe są: owczarnia, woliery na kurki i kaczki ozdobne oraz bażanciarnia, a dla gości przygotowano bar oraz toalety. Trwają prace na placu zabaw dla dzieci.

Docelowo w parku i minizoo znajdzie pracę sześć osób. Na rozpoczęcie działalności, 10 października o godz. 11 wystąpi zespół Kondor z Wałbrzycha prezentujący folklor indiański. Typowe dla kuchni Indian północnoamerykańskich potrawy do degustacji przygotowują gospodynie z fundacji „Prym”.

TEKST I FOT. (WKU)



Wioska indiańska w Chociszewie zostanie otwarta 10 października.

CZY MIASTO OBRACA PIENIĘDZMI RODZICÓW?

Szkolna kasa na magistrackim koncencie

Ozorkowski magistrat obraca pieniędzmi wpłacanymi w szkołach z przeznaczeniem na wycieczki i inne wyjazdy.

Rodzice uczniów SP nr 4, którzy nas o całej sprawie powiadomili, są tym oburzeni.

- Do niedawna pieniądze na wyjazdy wpłacało się nauczycielowi, który je organizował, tak było najprościej - stwierdzają. - Jednak burmistrz tego zabronił i teraz wpłaty odbywają obłąkańczą drogę. Najpierw trafiają na konto szkoły, która następnie przelewa je na rachunek bankowy urzędu miasta. Wracają na szkolne konto dopiero przed rozliczeniem imprezy. Szacujemy, że w skali miasta w ciągu roku rodzice wpłacają w podstawówkach i gimnazjach około 600 tys. zł. Magistrat obraca tymi pieniędzmi, łatając w ten sposób dziurę budżetową, bo z powodu kryzysu, wpływy z podatków są niższe od oczekiwanych.

Magistrat uzasadnia wprowadzoną procedurę tym, że szkoły są jednostkami budżetowymi gminy.

Dzięki przyjmowaniu pieniędzy na konto, a nie „na zeszyt”, jak było wcześniej, rodzice mogą nawet w rok po zorganizowaniu szkolnej imprezy zażądać jej rozliczenia,



Rodzice uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Ozorkowie są przeciwni kierowaniu ich pieniędzy na konto bankowe urzędu miasta.

a także prześledzić drogę i wysokość przelewów na podstawie dokumentacji finansowej.

- Podejrzenia, że wpłaty rodziców na wycieczki ratują płynność

finansową miasta są bezzasadne - mówi **Mariusz Ostrowski**, sekretarz miasta.

- Po pierwsze nie jest ona zagrożona, a po drugie nie ma możliwo-

ści, aby rodzicielskie pieniądze zostały wykorzystane na jakikolwiek inny cel niż wycieczka czy zielona szkoła.

TEKST I FOT. (WKU)

Tum do zasypania

ŁĘCZYCA



DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

- Żadne wykopaliska w polskich grodach nie przyniosły tak bogatego plonu w ciągu kilku miesięcy. Większość zabytków pochodzi z krótkiego, stuletniego okresu rozkwitu grodu Łęczyca, który rozpoczął się w drugiej połowie XII wieku.

Jednym z niedawno odkopanych unikatów jest pierwsza moneta łęczycka z pierwszej połowy XIII w. Jest to brakteat, czyli moneta bita jednostronnie. Władcy rzadko pozwalali bić monety możnowładcom. Znaleźisko stanowi rzadki tego przykład. Tumski brakteat został wyemitowany przez wojewodę łęczyckiego Mszczuja, osobę z najbliższego otoczenia panującego ówczesnie księcia Konrada Mazowieckiego.

W specjalistycznej pra-



FOT. MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE W ŁODZI

cownik muzealnej przystąpiono do prześwietlania tumskich numizmatów promieniami rentgenowskimi. Naukowcy usuwają korozję z monet srebrnych z drugiej połowy XI w.: denarów krzyżowych i biskupich.

W grodzie łęczyckim

odnaleziono też niedawno srebrne zausznicie - biżuterię ze srebra wysokiej próby 980. Średniowieczni kupcy przywieźli je z Czech lub Niemiec. Ciekawym znaleziskiem okazały się żelazne klucze do otwierania precyzyjnych mechanizmów

zamek drzwiowych oraz klucze ozdobne do skrzyń na odzież. Archeolodzy odkryli kunsztownie ozdobione ostrogi należące do konnych wojów łęczyckiej załogi. Ekspozycje te są dowodem na możliwości grodu i jego mieszkańców. (WKU)

Lusterkiem w rowerzystę

W miejscowości Bielice w powiecie łęczyckim kierujący skodą octavią 30-latek podczas wyprzedzania rowerzysty zawadził go bocznym lusterkiem.

W wyniku uderzenia 54-letni cyklista doznał urazu kręgosłupa. Został przewieziony do szpitala. (JAZ)

Staranował fiata

Trzy lata więzienia grożą 74-letniemu kierowcy, który doprowadził do wypadku w miejscowości Topola Królewska.

Kierując daewoo leganza podczas włączania się do ruchu, uderzył on w bok prawidłowo jadącego fiata punto.

Kierująca fiatem 52-letnia kobieta straciła panowanie nad autem, uderzyła w przydrożne drzewo i z ogólnymi obrażeniami trafiła do szpitala. (G)